

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 19 listopada 2013 r., wydanym w sprawie z powództwa M. K. przeciwko D. L. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 35.363,79 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w zakresie kwoty 23.897,93 zł i oddalił powództwo w pozostałym zakresie. Rozstrzygając o kosztach postępowania Sąd nakazał pobrać od pozwanej kwotę 1.750,00 zł tytułem zwrotu części opłaty od pozwu, nie obciążył powódki kosztami procesu w zakresie oddalonej części powództwa i przyznał pełnomocnikowi reprezentującemu powódkę z urzędu kwotę 4.428,00 zł, zasądzając połowę tej sumy od pozwanej i nakazując wypłatę pozostałej części ze środków Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

W toku postępowania Sąd I instancji ustalił, że M. K. od 1999 r. prowadziła przychodnię lekarską, która dobrze funkcjonowała, a pacjenci byli zadowoleni z udzielanych im świadczeń. W okresie od września do października 2006 r. zatrudniona tam była D. L..

Podczas kontroli przeprowadzonej w przychodni w 2006 r. przez Narodowy Fundusz Zdrowia stwierdzono istotne nieprawidłowości w zakresie deklaracji wyboru lekarza, pielęgniarki środowiskowej i położnej podstawowej opieki zdrowotnej. Wyniki kontroli nie zostały upublicznione, a powódce przedstawiono zalecenia pokontrolne, wezwano do zwrotu na rzecz NFZ nienależnie pobranej kwoty 12.869,79 zł oraz do zapłaty kwoty 318,42 zł tytułem kary umownej. Złożono też zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa polegającego na podrobieniu kontrolowanych deklaracji, co doprowadziło NFZ do niekorzystnego rozporządzenia mieniem. Sąd ustalił, że śledztwo w tej sprawie zostało wszczęte w dniu 19 czerwca 2006 r., w jego toku przesłuchiowano lekarzy i pielęgniarki, ale ostatecznie postępowanie umorzono w dniu 30 kwietnia 2009 r. – co do części czynów, których dotyczyło, wobec braku danych dostatecznie uzasadniających popełnienie przestępstwa, a co do pozostałych z uwagi na znikomą społeczną szkodliwość czynu. Sprawa cywilna wytoczona przez NFZ o zwrot nienależnie wypłaconych kwot zakończyła się zawarciem ugody, w której pozwana M. K. zobowiązała się zapłacić powodowi w ratach kwotę 13.000,00 zł.

W 2007 r. w przychodni (...) przeprowadził kolejną kontrolę, dotyczącą tym razem dokumentacji lekarskiej pacjentów leczonych przez D. L.; podczas kontroli stwierdzono, że pozwana pewne lekarstwa przepisywała niezasadnie, co powodowało wypłatę przez NFZ nienależnych kwot refundacji za leki. W wystąpieniu pokontrolnym wezwano powódkę do zapłaty w terminie 14 dni kwoty 14.733,97 zł, jednak M. K. nie zapłaciła tej należności. Prawomocnym nakazem z dnia 8 września 2008 r. Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi zasądził od niej na rzecz NFZ kwotę 14.733,97 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 25 stycznia 2008 r. do dnia zapłaty i zwrot kosztów procesu. W dniu 14 stycznia 2010 r. na podstawie tego tytułu wszczęta została egzekucja przeciwko powódce, w toku której wyegzekwowano z jej rachunku bankowego kwotę 27.189,84 zł.

W dniu 15 stycznia 2009 r. M. K. złożyła doniesienie o popełnieniu przez D. L. przestępstwa ujawnionego w wyniku przeprowadzonej kontroli NFZ. W toku postępowania karnego przesłuchanych zostało wielu pacjentów. W efekcie wśród pacjentów poradni rozpowszechniła się opinia, że w poradni fałszuje się recepty, podejrzewano powódkę, że była zamieszana w ten proceder – skutkowało to wypisaniem się przez wiele osób z poradni. Wyrokiem z dnia 5 października 2009 r. pozwaną uznano za winną tego, że w okresie od września do października 2006 r., działając w warunkach czynu ciągłego i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wystawiła 31 recept na leki refundowane z NFZ, czyniąc także w dokumentacji pacjentów zapisy poświadczające nieprawdę co do konieczności zaordynowania pacjentom leków, których w rzeczywistości nie otrzymali, czym doprowadziła poradnię powódki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 14.733,97 zł i skazano D. L. na 2 lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 5 lat próby, a także orzeczono o obowiązku naprawienia szkody wyrządzonej M. K. poprzez zapłatę sumy 14.733,97 zł. Wyrok uprawomocnił się w dniu 15 października 2009 r., a w dniu 19 stycznia 2010 r. nadano mu klauzulę wykonalności w zakresie orzeczenia nakazującego zapłatę. Na podstawie tego tytułu

powódka wszczęła egzekucję przeciwko pozwanej, a wyegzekwowane sumy zaspokoili zasądzone tam roszczenie w całości, w szczególności w dniu 18 lipca 2011 r. powódka otrzymała kwotę 14.733,97 zł.

Sąd Rejonowy ustalił także, że „(...) po zdarzeniu z pozwaną (...)” poradnia powódki funkcjonowała jeszcze przez pewien czas, ale „(...) zaistniała sytuacja (...)” niekorzystnie wpłynęła na zdrowie M. K., która popadła w depresję i nie była w stanie dalej prowadzić przychodni. Powódka nie podpisała umowy z NFZ, ponieważ oferowane stawki były za niskie, ale przede wszystkim dlatego, że „(...) po całej historii (...)” z poradni odeszło wielu pacjentów. Po zamknięciu poradni powódka rozpoczęła pracę jako agent ubezpieczeniowy, choć ofertę rozpoczęcia takiej pracy złożyła u przyszłego pracodawcy zanim jeszcze ujawniła się sprawa sfalszowanych recept. Jej praca polegała na zawieraniu umów ubezpieczeniowych z lekarzami i poradniami, jednak klienci nie chcieli korzystać z jej oferty, ponieważ była znana w środowisku medycznym jako osoba prowadząca przychodnię, w której dochodziło do fałszowania recept; w rezultacie powódka zawierała zbyt mało umów, co skutkowało jej zwolnieniem z pracy. Sąd stwierdził, że M. K. do chwili obecnej nie może znaleźć pracy z uwagi na złą renomę, jest uważana za osobę niewiarygodną i nieuczciwą.

Wobec powyższych ustaleń Sąd meriti częściowo uwzględnił wytoczone powództwo. Wskazał, że po pierwsze, pozewm objęte było żądanie „(...) zapłaty kwoty stanowiącej odsetki, które musiała zapłacić powódka na rzecz NFZ liczone od kwoty 14.733,97 zł (...)” - jednak wywiódł, że M. K. winna była uiścić na rzecz NFZ należność wymienioną w wystąpieniu pokontrolnym już w terminie podanym w wezwaniu do zapłaty. Zaznaczył, że to właśnie zaniechanie powódki w tym zakresie skutkowało powstaniem obowiązku zapłaty odsetek, a następnie także kosztów związanych z wszczęciem postępowania rozpoznawczego i egzekucyjnego, nie jest zatem zrozumiałe, z jakich przyczyn M. K. próbuje obciążyć pozwaną konsekwencjami swojego zachowania. W świetle art. 361 § 1 k.c. stwierdzić więc trzeba, że o ile szkoda w majątku powódki w wysokości 14.733,97 zł była bez wątpienia konsekwencją popełnienia przestępstwa przez pozwaną, o tyle jednak brak jest adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym zachowaniem D. L. i powstaniem obowiązku zapłaty przez M. K. części odsetek od tej sumy, kosztów procesu i kosztów egzekucyjnych, a w rezultacie pozwana za to odpowiadać nie może. W ocenie Sądu jednak odsetki od kwoty 14.733,97 zł liczone od dnia uprawomocnienia się wyroku karnego do dnia zapłaty, wynoszące po skapitalizowaniu 3.363,80 zł, są objęte obowiązkiem odszkodowawczym i tylko w tym rozmiarze powództwo w zakresie tych roszczeń zostało uwzględnione.

Sąd Rejonowy uznał natomiast za w pełni zasadne żądanie zapłaty przez pozwaną zadośćuczynienia w kwocie 32.000,00 zł. Wskazał na treść art. 24 § 1 k.c., zgodnie z którym ten, czyje dobro osobiste zostało naruszone cudzym działaniem, może żądać na zasadach przewidzianych w kodeksie, aby osoba, która dokonała naruszenia, zapłaciła stosowne zadośćuczynienie pieniężne. Zdaniem Sądu, nie ma wątpliwości, że wskutek bezprawnych działań D. L. zostało naruszone dobre imię powódki, a więc utrwalona opinia, jaką się cieszyła i jej reputacja jako przedsiębiorcy; przyczyniło się to również do zamknięcia poradni i uniemożliwiło M. K. utrzymanie pracy agenta ubezpieczeniowego. Powódka utraciła w środowisku medycznym i wśród pacjentów zaufanie niezbędne do prowadzenia dotychczasowej działalności gospodarczej i wykonywania podjętej następnie pracy zarobkowej, kojarzona była z oszustwami i fałszowaniem recept. Sąd ocenił, że żądana kwota zadośćuczynienia jest adekwatna do krzywdy, jakiej doznała i nadal doznaje poszkodowana, zważywszy, że przeszła w związku z popełnionym przez pozwaną czynem przez wiele stresujących sytuacji, popadła w depresję i musiała zaprzestać prowadzenia poradni; wzięto pod uwagę, że również uprzednio kontrole NFZ wykazały pewne nieprawidłowości w funkcjonowaniu poradni, jednak Sąd I instancji uznał, że waga uchybień związanych z zachowaniem D. L. była nieporównywalnie cięższa i to one spowodowały powstanie złej opinii wśród pacjentów. Uwzględniono też powództwo dotyczące zapłaty odsetek od roszczeń uznanych za zasadne, zasądzając je od dnia 19 kwietnia 2012 r., kiedy to pozwanej doręczono pismo procesowe, w którym powódka precyzowała swoje roszczenia.

Sąd wskazał również, że powódka cofnęła w toku procesu roszczenie o zapłatę kwoty 14.733,97 zł wobec zapłaty tej należności przez D. L., co uzasadnia umorzenie postępowania w tym zakresie w oparciu o art. 203 k.p.c. w związku z art. 355 § 1 k.p.c. O kosztach postępowania orzeczono na podstawie art. 100 zd. I k.p.c., uznając, że M. K. wygrała proces w 50 % i przyjmując, że stwierdzić trzeba, iż częściowe zaspokojenie zgłoszonych roszczeń w toku procesu nie oznacza zasadności powództwa w tej części, ponieważ uprzednie zasądzenie kwoty 14.733,97 zł na rzecz powódki wyrokiem sądu karnego powodowało niedopuszczalność ponownego orzekania w tym zakresie już w chwili

wytoczenia powództwa. Koszty pomocy prawnej udzielonej powódce z urzędu Sąd – również przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów – w połowie nakazał pokryć ze Skarbu Państwa, a w pozostałej części zasądził je od pozwanej. Jednocześnie w oparciu o art. 102 k.p.c. nie obciążono powódki – ze względu na jej sytuację - obowiązkiem zwrotu kosztów postępowania w części, w jakiej proces przegrała, natomiast na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych nakazano pozwanej zwrot połowy opłaty sądowej od pozwu, od uiszczenia której M. K. była zwolniona.

Przedmiotowy wyrok zaskarżyły apelacjami obie strony procesu.

Apelacja pozwanej dotyczyła wyroku w zakresie, w jakim zasądzono od niej na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych kwotę 32.000,00 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 19 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty oraz w zakresie rozstrzygnięć nakazujących jej zapłacić na rzecz powódki i Skarbu Państwa odpowiednie kwoty tytułem zwrotu kosztów procesu. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1. naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną analizę materiału dowodowego i dokonanie oceny dowodów w sposób sprzeczny z zasadami doświadczenia życiowego wskutek przyjęcia:

a. że wskutek wystawienia przez pozwaną 31 recept na leki refundowane i zakwestionowania ich przez NFZ powódka podupała na zdrowiu i popadła w depresję, mimo że brak jest dowodów na okoliczność pogorszenia się stanu jej zdrowia i związku przyczynowego pomiędzy tym ewentualnym pogorszeniem i działaniami pozwanej;

b. że wskutek wystawienia przez pozwaną 31 recept na leki refundowane i zakwestionowania ich przez NFZ, a następnie wskutek wszczęcia postępowania karnego i przesłuchania w jego trakcie pacjentów poradni doszło do zamknięcia tej poradni, chociaż zamknięcie to miało miejsce już w 2007 r., a więc przed złożeniem zawiadomienia o przestępstwie i przed wydaniem nakazu zapłaty z dnia 8 września 2008 r., a także w związku z twierdzeniami powódki, że na podjęcie decyzji o zamknięciu poradni miały wpływ niskie stawki zaproponowane przez NFZ i działania NFZ związane z podrobionymi deklaracjami;

c. że w toku postępowania karnego toczącego się w związku z podrobieniem deklaracji przesłuchano jedynie lekarzy i pielęgniarki, podczas gdy z dokumentów zgromadzonych w toku postępowania wynika, że przesłuchiwani byli również pacjenci, których deklaracje zakwestionowano;

d. że w toku postępowania karnego toczącego się w związku z przestępstwem D. L. przesłuchano lekarzy, pielęgniarki i pacjentów, podczas gdy w rzeczywistości przesłuchano jedynie samą pozwaną i pacjentów, których dotyczyło 31 wystawionych recept;

e. że w związku z postępowaniem karnym wszczętym wskutek zawiadomienia złożonego przez powódkę doszło do wypisania się wielu pacjentów z przychodni i nie przybyło nowych, podczas gdy z uzasadnienia orzeczenia Sądu Okręgowego wynika, że do wypisania się pacjentów doszło w wyniku niezawarcia przez powódkę kolejnych umów z NFZ;

2. naruszenie art. 23 i 24 k.c. poprzez ich błędną wykładnię polegającą na uznaniu, że w wyniku przestępstwa popełnionego przez pozwaną naruszono dobro osobiste powódki w postaci jej opinii jako przedsiębiorcy, chociaż:

a. powódka nie udowodniła, że zachowanie pozwanej miało negatywny wpływ na odbiór jej osoby, w szczególności nie wykazała, aby z tego powodu zakończyła prowadzenie działalności gospodarczej i utraciła zatrudnienie w (...) S.A.;

b. dowody znajdujące się w aktach sprawy prowadzonej w Sądzie Okręgowym w Łodzi wskazują na to, że negatywna opinia o powódce jako przedsiębiorcy wiązała się z ustaleniami kontrolnymi NFZ dotyczącymi nieprawidłowości związanych z deklaracjami pacjentów, a skala tych uchybień oraz ilość osób przesłuchanych w związku z czynnościami kontrolnymi i w toku postępowania przygotowawczego była znacznie większa niż w przypadku śledztwa związanego z popełnieniem przestępstwa przez pozwaną.

Skarżąca zgłosiła w apelacji nowe wnioski dowodowe, a mianowicie zażądała:

- załączenia akt postępowań przygotowawczych 2 Ds 667/09 i 2 Ds 746/09 prowadzonych przez Prokuraturę Rejonową Ł. w celu wykazania ilości osób przesłuchanych w toku tych spraw i okresu czasu prowadzonych czynności;
- zwrócenia się do NFZ o nadesłanie informacji, czy były tam kierowane skargi dotyczące działalności poradni powódki, a jeśli tak, to czy były składane przez pacjentów lub innych świadczeniobiorców i dotyczyły nieprawidłowości związanych z pozyskiwaniem deklaracji pacjentów.

Potrzebę powołania tych dowodów na etapie postępowania apelacyjnego apelująca uzasadniała poczynieniem przez Sąd Rejonowy błędnych ustaleń faktycznych co do braku wpływu na wizerunek przychodni prowadzonej przez powódkę wcześniejszych praktyk w zakresie pozyskiwania deklaracji pacjentów i prowadzeniem związanych z tym postępowań przez NFZ i Prokuraturę.

Wnioski apelacji zmierzały do zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenia powództwa w zakresie kwoty 32.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz zasądzenia od powódki na rzecz pozwanej zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego, ewentualnie do uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji z pozostawieniem temu Sądowi rozstrzygnięcia o kosztach postępowania apelacyjnego.

Powódka z kolei zaskarżyła przedmiotowy wyrok w części oddalającej powództwo (pkt. 3), choć w petitum apelacji zakresem zaskarżenia objęto także rozstrzygnięcie o odsetkach zawarte w punkcie 1 wyroku – z dalszej części uzasadnienia wynika jednak, że M. K. w ten sposób kwestionuje prawidłowość rozstrzygnięcia Sądu I instancji oddalającego żądanie zasądzenia odsetek od należności głównej za okres od dnia wniesienia pozwu do dnia 19 kwietnia 2012 r., a więc zawarte de facto w punkcie 3 wyroku. Zaskarżonemu wyrokowi zarzucono:

- naruszenie art. 361 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że szkoda, jaką poniosła powódka wskutek wyegzekwowania od niej określonych środków pieniężnych przez komornika, nie pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym z działaniami pozwanej, podczas gdy w rzeczywistości przestępstwo popełnione przez D. L. doprowadziło do zamknięcia poradni prowadzonej przez powódkę, a pozwana nie naprawiła wyrządzonej szkody niezwłocznie po nałożeniu na nią tego obowiązku wyrokiem karnym i przed wszczęciem wobec M. K. postępowania egzekucyjnego;
- naruszenie art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i zasądzenie odsetek ustawowych od dnia 19 kwietnia 2012 r., podczas gdy powódka już w pozwie w sposób wystarczający sprecyzowała swoje roszczenia co do wysokości i podstaw.

Skarżąca w rezultacie wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Na rozprawie przed Sądem Okręgowym w dniu 30 września 2014 r. obie strony postępowania popierały złożone apelacje i wnosiły o oddalenie apelacji przeciwniczki procesowej.

Sąd Okręgowy oddalił na rozprawie zawarte w apelacji wnioski dowodowe pozwanej, oceniając je na podstawie art. 381 k.p.c. jako spóźnione i nie podzielając argumentacji skarżącej, że potrzeba powołania tych dowodów pojawiła się dopiero na etapie postępowania apelacyjnego, po zapoznaniu się przez nią z zawartą w uzasadnieniu wyroku argumentacją Sądu I instancji i dokonanych tam w oparciu o pozostały materiał dowodowy ustaleniami faktycznymi.

Sąd Okręgowy ustalił dodatkowo następujące okoliczności:

Kontrola NFZ przeprowadzona w 2006 r. w poradni powódki miała miejsce w okresie od 3 stycznia do 31 marca tego roku. W jej wyniku wykryto braki i błędy danych dyskwalifikujące kilkaset deklaracji pacjentów (kserokopia protokołu kontroli, k. 141).

W toku postępowania przygotowawczego wszczętego w związku z podejrzeniem podrobienia deklaracji przesłuchano w charakterze świadków kilkaset osób, z których większość była pacjentami poradni powódki, i od podobnej liczby osób pobrano materiał porównawczy w postaci pisma ręcznego i podpisów (kserokopia postanowienia o umorzeniu śledztwa, k. 141).

M. K. nie podpisała z NFZ kolejnych umów na rok 2007 ani na lata następne, ale swoją poradnię wyrejestrowała dopiero w 2009 r. (przesłuchanie powódki, k. 153 w związku z jej informacyjnym wysłuchaniem, k. 82).

Powódka pracowała jako agent ubezpieczeniowy w (...) S.A. przez okres 3 lat, a pracę u tego ubezpieczyciela zakończyła w 2010 r. (około dwa lata przed złożeniem zeznań przez świadka, co nastąpiło w połowie 2012 r.) (zeznania świadka G. K., k. 96).

Postępowanie egzekucyjne z wniosku NFZ przeciwko M. K. na podstawie tytułu wykonawczego w postaci wystawionego przez Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi i opatrzonego klauzulą wykonalności nakazu zapłaty z dnia 8 września 2008 r. prowadzone przez Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi A. R. w sprawie Km 1732/09 zakończyło się – po wyegzekwowaniu należności – w dniu 2 grudnia 2010 r. (informacja komornika, k. 80 załączonych akt egzekucyjnych Km 1732/09 Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym dla Łodzi – Widzewa w Łodzi A. R.).

Wyrok Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi wydany w sprawie IV K 246/09 i uznający D. L. winną poświadczenia nieprawdy w dokumentacji pacjentów, co skutkowało nieprawidłowym wystawieniem recept i doprowadzeniem poradni powódki do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, uprawomocnił się w dniu 13 października 2009 r. (wyrok, k. 213 załączonych akt IV K 246/09 Sądu Rejonowego dla Łodzi – Widzewa w Łodzi).

W pozwie wszczynającym postępowanie w sprawie I C 912/11 Sądu Okręgowego w Łodzi z powództwa M. K. przeciwko Narodowemu Funduszowi Zdrowia o zapłatę powódka wskazała, że przyczyną zamknięcia jej poradni było potrącanie przez NFZ z otrzymywanych z tej instytucji środków kwot należnych do zwrotu w związku z nieprawidłowymi deklaracjami pacjentów (kserokopia pozwu, k. 141).

W piśmie procesowym złożonym w dniu 14 grudnia 2011 r. w sprawie I C 912/11 Sądu Okręgowego w Łodzi z powództwa M. K. przeciwko Narodowemu Funduszowi Zdrowia o zapłatę powódka, domagając się od pozwanego zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych, twierdziła, że musiała w 2006 r. zakończyć prowadzoną działalność oraz utraciła dobre imię z powodu bezprawnych działań NFZ, a obecnie ma z tego powodu zszarganą opinię w środowisku lekarskim, wśród firm medycznych i pacjentów (kserokopia pisma procesowego, k. 141).

W toku postępowania toczącego się w sprawie I C 912/11 Sądu Okręgowego w Łodzi z powództwa M. K. przeciwko Narodowemu Funduszowi Zdrowia o zapłatę – na rozprawach w dniach 10 lutego 2012 r. i 29 czerwca 2012 r. - powódka zeznała, że po zakwestionowaniu przez NFZ deklaracji w wyniku przeprowadzonej kontroli i przesłuchiwanie świadków przez policję „(...) poszła fama, że coś jest nie tak (...)”, że powódka musiała coś źle zrobić, skoro sprawa jest w Prokuraturze, a osoby zeznające w toku postępowania przygotowawczego uważały, że było to nieprzyjemne i nie chciały dalej współpracować z powódką. Podała również, że zakwestionowane deklaracje były przez nią zbierane na nowo, ale udało się to w mniejszym zakresie, ponieważ już wtedy cieszyła się złą opinią wskutek wszczęcia postępowania karnego w konsekwencji złożenia doniesienia przez NFZ i faktu przesłuchiwania personelu poradni i pacjentów przez policję. Ponadto nie otrzymała od NFZ środków pieniężnych za zakwestionowane deklaracje, co spowodowało utratę płynności finansowej i zakończenie działalności (kserokopie protokołów rozpraw, k. 141).

Na rozprawie w dniu 29 czerwca 2012 r. w sprawie I C 912/11 Sądu Okręgowego w Łodzi z powództwa M. K. przeciwko Narodowemu Funduszowi Zdrowia o zapłatę zeznający w charakterze świadka J. N. (1) powiedział, że z tego, co słyszał, to przychodnia powódki została zamknięta ze względu na fałszowanie podpisów na deklaracjach (kserokopia protokołu rozprawy, k. 141).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Rozważając zarzuty i argumentację podniesione w apelacji pozwanej, należy przyznać rację skarżącej, że Sąd I instancji dopuścił się uchybień w zakresie dokonywania ustaleń okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. W opinii Sądu odwoławczego pewne fakty należące do tej kategorii nie zostały ustalone mimo zapoznania się przez Sąd meriti z dowodami wystarczającymi do osiągnięcia tego celu, inne okoliczności natomiast zostały ustalone błędnie wskutek nieprawidłowej oceny mocy i wiarygodności przeprowadzonych dowodów, a nawet w niektórych przypadkach wbrew nim. Trudno nie zgodzić się choćby z zarzutem, iż ustalenie, że w toku postępowania przygotowawczego związanego z podejrzeniem popełnienia przestępstwa podrobienia deklaracji przesłuchiwani byli jedynie lekarze i pielęgniarki jest niezgodne z zebraniem w aktach sprawy materiałem dowodowym. Sądowi meriti dostępne było uzasadnienie postanowienia o umorzeniu śledztwa w tej sprawie, gdzie wyraźnie zaznaczono, że czynności organów śledczych objęły kilkaset innych osób będących pacjentami poradni, jak również nawet protokoły zeznań niektórych z tych osób. Okoliczność ta była, jak słusznie zauważa skarżąca, szczególnie istotna dla rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności dla potwierdzenia prezentowanej przez nią tezy, że ewentualna zła opinia powódki wśród pacjentów była skutkiem innych, wcześniejszych wydarzeń, niepozostających w żadnym związku z popełnionym przez nią przestępstwem. To uchybienie Sądu Rejonowego zostało naprawione przeprowadzeniem stosownych dowodów już na etapie postępowania apelacyjnego.

Konieczne było też możliwie precyzyjne umiejscowienie w czasie wydarzeń, które Sąd I instancji potraktował jako podstawę faktyczną swojego poglądu o istnieniu związku przyczynowego pomiędzy bezprawnym zachowaniem pozwanej a ewentualnym naruszeniem dobrego imienia powódki. M. K. wykazywała ten związek - po pierwsze, zeznaniami świadków, którzy wprost potwierdzali, że fałszowanie recept przez D. L. spowodowało powstanie złej opinii o powódce wśród pacjentów i w środowisku medycznym, a po drugie zaś, powołując się na pewne fakty, których zaistnienie pośrednio potwierdzało jej tezę, że doszło do utraty zaufania przez osoby trzecie do jej dotychczas dobrej renomy przedsiębiorcy. Powódka w szczególności eksponowała okoliczność faktycznego zaprzestania prowadzenia poradni w dotychczasowym rozmiarze i niepodpisania kontraktów z NFZ, przypisując to utracie znacznej liczby pacjentów, co z kolei, jej zdaniem, było konsekwencją rozpowszechnieniu wiadomości o fałszowaniu recept w poradni. Sąd odwoławczy uznał więc, że celowe było – dla zweryfikowania tego stanowiska – bardziej precyzyjne ustalenie na etapie postępowania apelacyjnego chronologii opisywanych okoliczności, ponieważ dość ogólnikowe w tym zakresie ustalenia Sądu Rejonowego nie pozwalały na ewentualne wykluczenie pewnych związków przyczynowych z uwagi na czas zaistnienia i następstwo określonych zdarzeń.

Za wprost błędne uznać trzeba ustalenie Sądu I instancji, że wskutek popełnienia przestępstwa przez pozwaną i dalszych konsekwencji tego faktu powódka popadła w depresję, podupała na zdrowiu i nie była ze względu na dolegliwości psychiczne zdolna do dalszego prowadzenia poradni, dokonane w tym zakresie jedynie w oparciu o zeznania świadka P. K. i wyjaśnienia samej powódki. Zgodzić się tu należy ze skarżącą, że M. K. nie wykazała swoich twierdzeń żadną dokumentacją medyczną ani nawet nie powoływała się na fakt, że określonego typu zaburzenia psychiczne zostały u niej zdiagnozowane. Zauważyć trzeba, że depresja jest określoną jednostką chorobową, której stwierdzenie wymaga wiadomości specjalnych; powódka mogła udowodnić, że cierpi na nią, przedstawiając diagnozę opiekującego się nią lekarza psychiatry, ewentualnie domagać się powołania w tym celu biegłego sądowego; natomiast twierdzenia nieposiadających takich specjalnych wiadomości M. K. i jej byłego męża mogą być jedynie wyrazem ich subiektywnego przekonania w tej kwestii, co jest zdecydowanie niewystarczające dla uznania przedmiotowego faktu za udowodniony. Niewykazanie pogorszenia stanu zdrowia powódki nie pozwala z kolei przyjąć jakiegokolwiek związku przyczynowego powoływanego przez M. K. faktu z zachowaniem D. L..

Sąd II instancji uznał też za fakty istotne dla rozstrzygnięcia sprawy złożenie przez M. K. i J. N. (1) w innej sprawie sądowej zeznań dotyczących okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy niniejszej, a także wniesienie do Sądu w toku tego postępowania przez powódkę pism procesowych określonej treści. Oczywiście jest, że okoliczność, iż osoby te wygłaszały uprzednio odmienne twierdzenia co do pewnych zdarzeń może wywrzeć realny wpływ na ocenę wiarygodności ich wypowiedzi na ten sam temat w toku niniejszego postępowania.

Przechodząc do oceny trafności zarzutów apelacji pozwanej związanych z przyjęciem przez Sąd meriti, że utrata dobrego imienia przez powódkę jako przedsiębiorcę pozostaje w związku przyczynowym z popełnieniem przestępstwa przez pozwaną, należy podnieść następujące kwestie. Po pierwsze, zauważyć trzeba, że koniecznym warunkiem zaistnienia takiego związku przyczynowego było uzyskanie przez większą liczbę osób informacji o tym, że w poradni powódki dochodzi do fałszowania recept. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego powstaje zasadne pytanie, kiedy i z jakich źródeł ta informacja mogła dotrzeć do pacjentów poradni i (...) środowiska medycznego. Z ustaleń Sądu Rejonowego wynika, że kontrola NFZ, w toku której doszło do wykrycia bezprawnego czynu D. L., odbyła się w 2007 r., nie wykazano natomiast, aby jej wyniki zostały w jakikolwiek sposób podane do wiadomości innych podmiotów niż powódka, która otrzymała protokół kontroli i wystąpienie pokontrolne. Również postępowanie cywilne przeciwko M. K. o zapłatę nienależnych kwot refundacji za leki na rzecz NFZ nie przyczyniło się do rozpowszechnienia informacji mogących wywrzeć niekorzystny wpływ na renomę zawodową powódki. Szerszy krąg osób natomiast uzyskał informacje o fałszowaniu recept dopiero w toku postępowania przygotowawczego toczącego się przeciwko pozwanej w roku 2009, kiedy to przesłuchano pewną liczbę pacjentów poradni powódki. M. K. nie udało się wykazać, że informacja o popełnieniu przestępstwa przez jej pracownika w inny sposób mogła dotrzeć do większej liczby osób trzecich. W tej sytuacji za błędne należy uznać ustalenie Sądu I instancji, że wielu pacjentów wypisało się z poradni w efekcie prowadzonego postępowania karnego. Niepodpisanie przez powódkę kontraktów z NFZ miało miejsce już w odniesieniu do roku 2007, a więc nastąpiło na dwa lata przed wszczęciem tego postępowania. Oczywiście, można bronić bardzo prawdopodobnej zresztą tezy, że M. K. zaniechała tego właśnie ze względu na wypisywanie się pacjentów, ale przyczyną tego nie mogły być informacje o fałszowaniu recept, które nie były wiadome wówczas większej liczbie osób; z kolei, jeśli przed końcem 2006 r. liczba pacjentów pozostawała na niezmiennym poziomie, to trudno byłoby przyjąć w zgodzie z doświadczeniem życiowym, że późniejsze jej zmniejszenie nastąpiło dopiero w 2009 r. jako efekt postępowania karnego, a nie znacznie wcześniej, wskutek braku zakontraktowania świadczeń medycznych przez NFZ.

Po drugie zaś, rozpowszechnienie się w 2009 r. informacji o fałszowaniu recept w poradni powódki mogło skutkować naruszeniem jej dobra osobistego tylko wówczas, gdy w tym momencie M. K. nadal cieszyła się dobrą renomą w środowisku medycznym i zaufaniem pacjentów. Zebrane dowody dają poważne podstawy do zajęcia odmiennego stanowiska. Wskazać należy, że już wcześniej w poradni powódki dochodziło do nieprawidłowości, związanych z wypełnianiem deklaracji pacjentów, przy czym ich skala – wbrew pogładowi zaprezentowanemu przez Sąd Rejonowy – była nieporównanie większa niż w przypadku działań pozwanej; nie chodziło tu bowiem o 31 dokumentów, ale o setki deklaracji, które sporządzono w sposób nieprawidłowy i co do których zaistniało podejrzenie ich sfalszowania. Nie sposób nie dostrzec, że w związku z tymi uchybieniami postępowanie karne wszczęte zostało już w połowie 2006 r. i w jego toku przesłuchano kilkuset pacjentów poradni, co oznacza, że wiadomość o zaistnieniu nieprawidłowości uzyskał znaczny odsetek ich ogólnej liczby, a informację tę zapewne w krótkim czasie przekazali oni pozostałym znanym sobie albo nawet przypadkowo spotkanym pacjentom. Doświadczenie życiowe wskazuje na to, że w takiej sytuacji istotnie wiele spośród tych osób mogło utracić zaufanie do osoby prowadzącej przychodnię, w której dochodzi do tego rodzaju uchybień, i – obawiając się, że tego rodzaju sytuacja może się powtórzyć – zrezygnowało z jej usług. Ustalenie takie koreluje z faktem nieprzedłużenia przez M. K. kontraktów z NFZ, co łączyło się w praktyce z ograniczeniem działalności poradni do minimum mimo jej faktycznego niewyrejestrowania jeszcze przez okres dwóch lat; jasne jest, że przy niewielkiej liczbie pacjentów i skalkulowaniu przez NFZ niewystarczająco wysokich stawek odpłatności za świadczone usługi powódka mogła zasadnie uznać, że podpisanie kontraktów na rok 2007 nie zapewni dochodowego prowadzenia dotychczasowej działalności. Zauważyć trzeba, że M. K. jeszcze przed końcem 2006 r. (i ujawnieniem sprawy fałszowania recept) złożyła podanie o pracę jako agent ubezpieczeniowy, co uprawdopodobnia tezę, że już wówczas przewidywała możliwość zaprzestania prowadzenia przychodni.

Nie sposób nie zwrócić uwagi na fakt, że sama powódka, składając wyjaśnienia przed Sądem Okręgowym w Łodzi w sprawie I C 912/11, wyraźnie oświadczyła, iż już w związku z wykryciem nieprawidłowości w zakresie deklaracji pacjentów i prowadzeniem w tej sprawie postępowania karnego cieszyła się wśród pacjentów złą opinią, co uniemożliwiło jej ponowne zebranie deklaracji od pacjentów w podobnym zakresie, a ponadto pacjenci wymieniali między sobą informacje o uchybieniach w dokumentacji, co skutkowało przechodzeniem ich do innych poradni. Fakty

te – w połączeniu z utratą płynności finansowej spowodowaną odmową wypłaty przez NFZ środków pieniężnych za zakwestionowane deklaracje – skutkowałą rozwiązaniem umów z lekarzami, niepodpisaniem kontraktów z NFZ na rok 2007 i ograniczeniem działalności poradni do minimum; z wyjaśnień tych wynika, że utrata renomy zawodowej przez powódkę poprzedzała decyzję o zaprzestaniu współpracy z NFZ. M. K. w toku składania tych wyjaśnień w żadnej mierze nie wiązała faktu rozpowszechnienia złej opinii o niej jako o przedsiębiorcy, czy też faktu zaprzestania prowadzonej działalności, z popełnieniem przestępstwa przez pozwaną. Podobne stanowisko prezentowała również w składanych w toku tamtego postępowania pismach procesowych. Tymczasem w niniejszej sprawie powódka nie waha się twierdzić, że główną przyczyną zaprzestania działalności było fałszowanie recept przez D. L., że z tej właśnie przyczyny utraciła płynność finansową, pacjenci zaczęli odchodzić z poradni, a ponadto podupadła na zdrowiu w stopniu uniemożliwiającym jej dalsze prowadzenie poradni, pomijając zupełnie wpływ efektów poprzedniej przeprowadzonej u niej kontroli. Przedstawianie przez M. K. zupełnie innego przebiegu tych samych wydarzeń w toku dwóch różnych postępowań sądowych nasuwa uzasadnione przypuszczenie, że próbuje ona zaprezentować Sądowi za każdym razem wersję przemawiającą za uwzględnieniem zgłoszonych roszczeń i przynajmniej w jednym przypadku mija się z prawdą. Zdaniem Sądu odwoławczego, sprzeczności te w połączeniu z omówionymi wyżej ustaleniami dotyczącymi skutków stwierdzenia uchybień związanych z deklaracjami pacjentów przemawiają za uznaniem wyjaśnień powódki złożonych w niniejszej sprawie za niewiarygodne w części, w jakiej łączy utratę swojego dobrego imienia w środowisku medycznym i zaufania u pacjentów - co w konsekwencji spowodowało wypisywanie się pacjentów z poradni i zaprzestanie jej prowadzenia - z popełnieniem przestępstwa przez D. L.. Z podobnych przyczyn należy odmówić wiary zeznaniom świadka J. N., który w sprawie I C 912/11 Sądu Okręgowego w Łodzi twierdził, że kiedy był pacjentem poradni, dowiedział się, iż przyczyną jej zamknięcia było fałszowanie podpisów na deklaracjach i w ogóle nie wspominał o uchybieniach związanych z wystawianiem recept, podczas gdy przesłuchiwany w sprawie niniejszej mówił, że z rozmów pacjentów wynikało, że w poradni dochodzi do „przekrętów” i dzieją się dziwne rzeczy w związku z wypisywaniem recept. Sąd odwoławczy wyraża przekonanie, że świadek próbował w ten sposób zapewnić korzystne dla powódki rozstrzygnięcie sprawy i złożył zeznania nieodpowiadające rzeczywistemu przebiegowi wydarzeń. Trudno bowiem dać wiarę twierdzeniom, że wśród pacjentów już przed końcem 2006 r., kiedy to działalność poradni w praktyce się zakończyła, powszechnie znany był fakt fałszowania recept, który wyszedł na jaw dopiero w wyniku kontroli przeprowadzonej przez NFZ w roku 2007.

Wobec powyższego, Sąd odwoławczy nie uznał za wiarygodne również zeznań świadka P. K., który twierdził, że już w roku 2006 wśród pacjentów „krążyły słuchy” o fałszowaniu recept. Nie pozostają natomiast w sprzeczności z pozostałym zebrany materiał dowodowy jego bardziej ogólne zeznania, że pacjenci rozmawiali o tym, że w poradni źle się dzieje i powodowało to rezygnowanie przez znaczną ich część z leczenia i przenoszenie się do innych przychodni, natomiast nowi pacjenci się nie zapisywali.

Niezasadny jest natomiast zarzut skarżącej pozwanej dotyczący błędnego ustalenia przez Sąd I instancji, że w toku postępowania karnego dotyczącym popełnienia przez nią przestępstwa przesłuchiwani byli oprócz pacjentów także lekarze i pielęgniarki; w rzeczywistości bowiem Sąd ten takich ustaleń nie poczynił, zaznaczając, że ze zgromadzonych dowodów wynika, iż przeprowadzono przesłuchania tych pacjentów, których dotyczyły recepty wystawione na leki refundowane.

Skorygowane przez Sąd odwoławczy ustalenia faktyczne pozwalają podzielić zarzuty apelacyjne dotyczące zastosowania w sprawie art. 23 i 24 k.c. mimo braku do tego podstaw. M. K. nie przedstawiła w toku postępowania dowodów, które – po dokonaniu krytycznej oceny ich wiarygodności zgodnie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego – pozwalałyby przyjąć, że w okolicznościach niniejszej sprawy doszło do naruszenia jej dóbr osobistych zachowaniem pozwanej. W pierwszej kolejności trzeba podnieść, że nie zostało wykazane, aby popełnienie przedmiotowego przestępstwa przez D. L. spowodowało niekorzystne następstwa odnośnie zdrowia powódki; natomiast powołanie się na naruszenie jej wizerunku traktować należy chyba tylko jako nieporozumienie językowe, zważywszy, że pojęcie wizerunku w rozumieniu art. 23 k.c. oznacza dostrzegalne, fizyczne cechy człowieka, tworzące jego wygląd i pozwalające na identyfikację osoby wśród innych ludzi (tak np. P. Księżak [w:] „Kodeks cywilny. Komentarz. Część ogólna” pod red. P. Księżaka i M. Pyziak – Szafnickiej, LEX 2014, teza 67 do art. 23).

Więcej miejsca należy poświęcić jednak rozważeniu twierdzeń o naruszeniu dobrego imienia M. K. rozumianego w tym wypadku jako jej reputacja rzetelnie prowadzącego swoją działalność przedsiębiorcy, jaką cieszy się ona wśród klientów i innych osób działających w tej samej branży. Powódka podniosła, że popełnienie przestępstwa przez pozwaną dostało się do wiadomości jej pacjentów i środowiska medycznego, co w pierwszej kolejności spowodowało utratę klientów i zaprzestanie prowadzenia działalności, a następnie skutkowało z początku kłopotami z osiągnięciem w działalności z zakresu ubezpieczeń medycznych sukcesów wystarczających do zachowania tej pracy i wreszcie niemożnością znalezienia jakiegokolwiek stałego zatrudnienia do chwili obecnej. Przeprowadzone postępowanie dowodowe doprowadziło jednak Sąd do wniosku, że choć utrata pacjentów przez poradnię w istocie była konsekwencją rozpowszechnienia się wśród nich informacji podważających ich zaufanie do rzetelności powódki, to jednak wiadomości te nie dotyczyły zachowania pozwanej. Brak bowiem podstaw do przyjęcia, aby informacje o fałszowaniu recept uzyskane mogły zostać przez szerszy krąg osób, a w szczególności pacjentów poradni, przed rokiem 2009, kiedy to niektórzy z nich byli przesłuchiwani w toku postępowania przygotowawczego związanego z tym przestępstwem. Nie dają do tego podstaw także zeznania przesłuchanych w toku sprawy świadków. Jak już wyżej powiedziano, nie zasługują na wiarę twierdzenia tych z nich, którzy starają się przedstawić fałszowanie recept jako główną przyczynę, a przynajmniej jedną z równorzędnych współprzyczyn zamknięcia poradni – co innego twierdziła nawet sama powódka w toku innego postępowania toczącego się przed Sądem Okręgowym w Łodzi. Z kolei świadek G. K., która – tak zresztą jak wszystkie zeznające osoby - posługuje się jedynie niewiele mówiącymi ogólnikami [„(...) w mieście mówiło się (...) dosyć często zdarzyło mi się słyszeć o fałszowaniu recept (...)”], nie umiejscawia w czasie chwili, kiedy, jej zdaniem, klienci i współpracownicy zakładu ubezpieczeń zaczęli wiązać nazwisko M. K. z fałszerstwami recept. Żadna jej wypowiedź nie pozwala przyjąć, że dochodziło do tego jeszcze przed rozpoczęciem postępowania karnego związanego z tym przestępstwem.

Natomiast z drugiej strony, zgromadzone dowody wskazują na to, że już w połowie 2006 r. wszczęto postępowanie karne związane z wykryciem nieprawidłowości w pracy poradni w nieporównywalnie większym rozmiarze, w toku którego przesłuchano kilkuset pacjentów i pobrano od nich próbki pisma w celu wykrycia ewentualnego sfałszowania ich deklaracji o wyborze lekarza, pielęgniarki lub położnej. Oczywiście jest, że taki stan rzeczy, w szczególności podejrzenie podrobienia ich podpisów na deklaracjach, wywołał daleko idące wątpliwości tych pacjentów co do rzetelności przedsiębiorcy, z którego usług korzystali, a doświadczenie życiowe wskazuje na to, że swoimi wątpliwościami podzielili się oni z innymi osobami leczącymi się w tej samej poradni. O radykalnej zmianie nastawienia klientów do kwestii korzystania z usług przedmiotowej poradni świadczy fakt, że wielu dotychczasowych pacjentów wypisało się wówczas, a nowi się nie zapisywali, co w konsekwencji spowodowało decyzję o niepodpisywaniu przez M. K. nowych umów z NFZ i zaprzestanie prowadzenia działalności. W przekonaniu Sądu odwoławczego zatem należy podzielić pogląd apelującej, że dobro osobiste powódki w postaci jej dobrego imienia w istocie ucierpiało, jednak nie miało to związku z bezprawnym zachowaniem samej pozwanej, o którym klienci powódki i osoby działające w tej samej branży jeszcze wówczas nie wiedzieli. Wiadomość o popełnionym przez D. L. przestępstwie, ujawnionym większej liczbie osób dopiero w 2009 r., nie wpłynęła już znacząco na utrwaloną negatywną opinię osób trzecich o rzetelności prowadzenia działalności gospodarczej przez M. K., tym bardziej, że informacje o fałszowaniu recept uzyskali stosunkowo nieliczni pacjenci, zwłaszcza w porównaniu z rozmiarem postępowania przygotowawczego przeprowadzonego w sprawie podrobienia deklaracji pacjentów. Zdaniem Sądu Okręgowego, wówczas powódka już od pewnego czasu nie mogła cieszyć się wcześniejszą dobrą renomą, prowadzona przez nią poradnia powszechnie była kojarzona z nieprawidłowościami i przedostanie się w 2009 r. do wiadomości osób trzecich informacji o przestępstwie popełnionym tam przez pozwaną prawie trzy lata wcześniej nie mogło już naruszyć w istotny sposób jej dobrego imienia. W realiach niniejszej sprawy nie można ustalić zatem faktu naruszenia przez D. L. dóbr osobistych M. K., a tym samym brak jest podstaw do zasądzenia na rzecz powódki zadośćuczynienia w oparciu o art. 24 k.c. w związku z art. 448 k.c. Uzasadnia to uwzględnienie w całości apelacji pozwanej przez Sąd II instancji i zmianę zaskarżonego orzeczenia w oparciu o art. 386 § 1 k.c. poprzez oddalenie powództwa o zasądzenie od niej kwoty 32.000,00 zł z ustawowymi odsetkami tytułem zadośćuczynienia.

Apelacja M. K. zasadna jest natomiast tylko w niewielkiej części. Odniesienie się do poniesionej tam argumentacji i zarzutów wymagać będzie wstępnego usystematyzowania pozostałych – oprócz omówionego już powyżej żądania

zadośćuczynienia – roszczeń zgłoszonych przez powódkę w toku postępowania, rozważania bowiem Sądu I instancji w tym przedmiocie są zaskakująco chaotyczne i nie jest łatwo określić, o zasadności jakich roszczeń w istocie Sąd ten rozstrzygał. Trudno powiedzieć, czy Sąd meriti traktował całą pozostałą kwotę żądania, wyliczoną na 19.075,39 zł, jako należność z tytułu odsetek, czy też jako odszkodowanie, ponieważ posługuje się on wymiennie tymi określeniami, w szczególności po wyliczeniu zasądzonej ostatecznie sumy odsetek ustawowych od kwoty 14.733,97 zł za okres od 15 października 2009 r. do 18 lipca 2011 r. stwierdza, że przyznał powódce tę należność tytułem odszkodowania. Nie ułatwia sprawy także i to, że Sąd – wbrew obowiązkowi nałożonemu na niego przez art. 328 § 2 k.p.c. – nie przytacza w zasadzie żadnego przepisu prawa materialnego, na którym oparł swoją decyzję o uwzględnieniu czy oddaleniu powództwa w tym zakresie. Powołany – jako jedyny - art. 361 § k.c. jest przepisem, który tylko określa rozmiar odpowiedzialności odszkodowawczej, ale przecież nie wynika z niego sam obowiązek naprawienia szkody przez sprawcę deliktu.

Wyręczając więc z konieczności Sąd Rejonowy, wskazać trzeba dla porządku, że z pism procesowych powódki wynika, że do zamknięcia rozprawy w postępowaniu pierwszoinstancyjnym M. K. – oprócz żądania zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych wraz z odsetkami od tego świadczenia od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty – popierała następujące roszczenia, które dla wygody dalszych rozważań zostaną oznaczone numerami:

1. żądanie zasądzenia kwoty 3.316,56 zł tytułem skapitalizowanych odsetek ustawowych od kwoty 14.733,97 zł za okres od dnia 13 października 2009 r. do dnia 6 lipca 2011 r., wywodząc to roszczenie z faktu opóźnienia się pozwanej w zapłacie sumy odszkodowania zasądzonej wyrokiem Sądu karnego;
2. żądanie zasądzenia kwoty 12.455,97 zł tytułem odszkodowania za szkodę w postaci sum wyegzekwowanych od niej ponad kwotę 14.733,97 zł, którą to szkodę poniosła wskutek tego, że pozwana nie zapłaciła jej zasądzonego wyrokiem karnym odszkodowania w terminie wymagalności utożsamianym z dniem uprawomocnienia się tego wyroku z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu, jak również dlatego, że skutkiem popełnionego przestępstwa było pozbawienie powódki środków, z których mogłaby zapłacić dług wobec NFZ;
3. żądanie zasądzenia łącznie kwoty 3.302,86 zł tytułem sumy skapitalizowanych odsetek ustawowych od sum wyegzekwowanych od powódki, liczonych w przypadku każdej kwoty od dnia jej wyegzekwowania do dnia 6 lipca 2011 r.;
4. żądanie zasądzenia odsetek ustawowych od należności z roszczeń (1) i (3) od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty.

Pierwsze i trzecie spośród tych roszczeń należy rozpatrywać na płaszczyźnie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c., drugie na płaszczyźnie art. 415 k.c. w związku z art. 361 § 1 k.c. (a w odniesieniu do odsetek – art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c.), zaś czwarte na płaszczyźnie art. 482 § 1 k.c.; tylko jedno z nich więc jest roszczeniem odszkodowawczym. Sąd I instancji uwzględnił pierwsze z nich w całości, wykraczając nawet poza zakres żądania i zasądzając z tego tytułu kwotę 3.363,79 zł, a czwarte w części – co do odsetek ustawowych od tej sumy od dnia 19 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty, co również należy zakwalifikować jako naruszenie art. 321 § 1 k.p.c. – jednak apelacje nie dotyczyły żadnego z opisywanych uchybień. Przedmiotem apelacji M. K. stało się natomiast oddalenie w całości roszczenia (2) i (3) oraz roszczenia (4) w pozostałej części i w tym też zakresie Sąd odwoławczy będzie zajmował się kwestią poddanych pod jego osąd roszczeń powódki.

Nie ma racji apelująca, twierdząc, że Sąd meriti naruszył art. 361 § 1 k.c., oceniając zasadność jej roszczenia odszkodowawczego. O ile powstanie po stronie powódki obowiązku zapłaty na rzecz NFZ kwoty 14.733,97 zł było skutkiem bezprawnych i zawinionych działań pozwanej, o tyle wyegzekwowanie z majątku M. K. kwot pieniężnych przekraczających tę sumę stanowiło konsekwencję jej opóźnienia w zapłacie należności z tytułu kar umownych na rzecz NFZ, co spowodowało powstanie roszczenia odsetkowego w ciągle zwiększającym się rozmiarze, a następnie kosztów sądowych i kosztów egzekucyjnych, których poniesienie było niezbędne w związku z podejmowaniem przez wierzyciela środków prawnych w celu odzyskania swojej należności. Skarżąca zdaje się wywodzić, że do tego opóźnienia by nie doszło (a przynajmniej miałoby ono mniejszy rozmiar), nie powstałaby także konieczność wszczęcia postępowania sądowego i egzekucyjnego, gdyby D. L. wynagrodziła jej szkodę niezwłocznie po zobowiązaniu

jej do tego wyrokiem Sądu karnego; twierdzi również, że przestępstwo popełnione przez pozwaną doprowadziło do upadku prowadzonej poradni, wskutek czego należność NFZ nie mogła zostać zaspokojona z innych źródeł w postaci dochodów czerpanych z dotychczas prawidłowo funkcjonującego przedsiębiorstwa. Stwierdzić należy, że argumentacja ta jest chybiona w realiach rozpoznawanej sprawy. Po pierwsze – jak już wywiedziono powyżej – M. K. nie zdołała wykazać, aby fałszowanie recept przez D. L. było przyczyną zakończenia faktycznej działalności prowadzonej przez nią poradni i tym samym pozbawienia jej tego źródła dochodu, wobec czego trudno z niewątpliwie bezprawnym czynem pozwanej powiązać niemożności terminowego zaspokojenia przez powódkę jej zobowiązań, powstania po jej stronie obowiązku uiszczenia odsetek od długu, a wreszcie wszczęcia postępowania sądowego zakończonego wydaniem nakazu zapłaty nakładającym na nią także obowiązek zapłaty kosztów procesu. Po drugie, doświadczenie życiowe wskazuje, że brak jest co do zasady adekwatnego związku przyczynowego pomiędzy niespełnieniem przez dłużnika (w tym wypadku D. L.) wymagalnego zobowiązania a niespłaceniem przez jego wierzyciela własnego długu, co z kolei staje się przyczyną dalszego narastania odsetek od długu i obciążenia tego wierzyciela kosztami wszczętej egzekucji. W normalnym toku rzeczy wierzyciel w takiej sytuacji zaspokaja swój dług, czerpiąc środki na ten cel z innych źródeł, aby nie narazić się na dalszy uszczerbek w swoim majątku. O zaistnieniu adekwatnego związku przyczynowego można by mówić jedynie w pewnym szczególnym wypadku, a mianowicie gdyby M. K. znajdowała się w tak katastrofalnej sytuacji finansowej, że tylko i wyłącznie terminowe uzyskanie należnego świadczenia od jej dłużniczki pozwoliłoby jej na spłatę długu wobec NFZ. Powódka jednak nie wykazała żadnymi środkami dowodowymi swojego złego stanu majątkowego po powstaniu po stronie pozwanej obowiązku zapłaty na skutek uprawomocnienia się wyroku Sądu karnego, a w szczególności w chwili skierowania przez NFZ wniosku egzekucyjnego do komornika. Wobec braku takich dowodów Sąd odwoławczy nie ma możliwości ustalenia, iż okoliczności sprawy były tego rodzaju, że można na ich tle skonstruować adekwatny związek przyczynowy pomiędzy nieterminowym wywiązaniem się przez D. L. z nałożonego na nią obowiązku zapłaty a nieuiszczeniem przez powódkę jej własnego długu, co w konsekwencji doprowadziło do powstania uszczerbku w jej majątku. Wobec braku przesłanki związku przyczynowego w rozumieniu art. 361 § 1 k.c. nie można więc przyjąć, że pozwana swoim zachowaniem wyrządziła M. K. szkodę w postaci zmniejszenia się jej aktywów w konsekwencji niespełnienia w terminie świadczenia należnego od niej na rzecz NFZ, a tym samym roszczenie odszkodowawcze powódki nie znajduje oparcia w treści art. 415 k.c. Niezasadność tego roszczenia nie pozwala z oczywistych przyczyn uwzględnić żądania o zapłatę skapitalizowanych odsetek od kolejnych kwot wyegzekwowanych przez komornika i powiększających uszczerbek w majątku poszkodowanej. Art. 481 § 1 k.c. stwierdza, że odsetki ustawowe należą się od momentu, w którym dłużnik zaczyna opóźniać się z zapłatą swojego świadczenia, a więc podstawowym warunkiem jest tu istnienie obowiązku spełnienia tego świadczenia. Brak obowiązku odszkodowawczego po stronie D. L. przesądza więc o niemożności naliczania odsetek, niezależnie już od tego, że dość wątpliwa jest teza skarżącej, iż podmiot zobowiązany do naprawienia szkody już od chwili jej powstania pozostaje w opóźnieniu co do obowiązku uiszczenia odszkodowania. Powyższe ustalenia eliminują także możliwość zasądzenia dalszych odsetek – naliczanych od dnia wniesienia pozwu – zarówno od żądanego odszkodowania, jak i od skapitalizowanych odsetek od tego odszkodowania,

Zawarty w apelacji zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 481 k.c. w związku z art. 455 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od niewłaściwej daty jest częściowo bezprzedmiotowy, a częściowo chybiony. Bezprzedmiotowy mianowicie jest w tym zakresie, w jakim dotyczył orzeczenia o odsetkach związanych z roszczeniem o zadośćuczynienie za naruszenie dóbr osobistych skarżącej, ponieważ korekta wyroku w części tego roszczenia dotyczącej dokonana wskutek złożenia apelacji przez pozwaną wyeliminowała w ogóle z jego treści rozstrzygnięcie w przedmiocie tych odsetek. Podobnie sprawa wygląda z odsetkami od roszczenia odszkodowawczego (2). Natomiast bezzasadność podniesionego zarzutu w odniesieniu do rozstrzygnięcia o odsetkach od pozostałych roszczeń [(1) i (3)], wyraża się w tym, że M. K. nie dostrzegła, iż podstawą prawną ewentualnego ich zasądzenia nie byłyby w żadnym razie art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. i w związku z tym niesłusznie próbuje powiązać – podobnie jak uczynił to Sąd I instancji w odniesieniu do odsetek od roszczenia (1) - początkową datę ich naliczania z dokonaniem skutecznego wezwania dłużnika do zapłaty; jej argumentacja bowiem, mówiąc w skrócie, sprowadza się do zarzutu błędnej wykładni powołanych przepisów i bezzasadnego uznania przez Sąd meriti, że kryteria prawidłowego wezwania do zapłaty spełnia dopiero pismo procesowe z dnia 18 kwietnia 2012 r. Skarżąca nie dostrzega w ogóle, że unormowania te w ogóle nie mają zastosowania w odniesieniu do określenia początkowego terminu, od których można żądać

odsetek od skapitalizowanych odsetek – a tych wszakże rodzajów należności dotyczą roszczenia (1) i (3). Odsetek od skapitalizowanych odsetek nie nalicza się w myśl przepisów prawa materialnego od chwili, kiedy dłużnik zostaje wezwany do zapłaty skapitalizowanych odsetek i zaistnieje po jego stronie ewentualny stan opóźnienia, ale – w myśl art. 482 § 1 k.c. - od chwili wytoczenia o nie powództwa.

O ile więc z uzasadnienia Sądu Rejonowego nie wynika wprost, aby w powyższym zakresie naruszył on art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 k.c. przez ich zastosowanie – ponieważ Sąd ten unikał w miarę możliwości przytaczania przepisów prawa materialnego, na których się opierał – to zważywszy jednak, że w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku jako datę rozpoczęcia biegu odsetek także od zasądzonej kwoty 3.363,79 zł wskazuje się dzień doręczenia przeciwnicze procesowej odpisu pisma powódki, bez wątpienia można stwierdzić, że w sprawie doszło do naruszenia art. 482 § 1 k.c. wskutek jego niezastosowania, a tego rodzaju naruszenie prawa materialnego Sąd odwoławczy ma obowiązek wziąć pod uwagę z urzędu. Rozważania w tym przedmiocie dotyczyć będą oczywiście tylko daty początkowej naliczania odsetek od zasądzonych i niekwestionowanych w żadnej z apelacji skapitalizowanych odsetek za opóźnienie w zapłacie kwoty 14.733,97 zł, ponieważ żądanie zasądzenia odsetek od należności z roszczenia (3) okazało się bezzasadne wobec nieuwzględnienia tego roszczenia, podobnie jak miało to miejsce w przypadku odsetek od należności z roszczenia odszkodowawczego (2) i od zadośćuczynienia.

Art. 482 § 1 k.c. stwierdza, że od skapitalizowanych odsetek można domagać się dalszych odsetek od chwili wytoczenia o nie powództwa; nie ma wątpliwości, że dotyczy to zarówno pozwu wszczynającego postępowanie, jak i dalszych pism procesowych, jeżeli takie żądanie dopiero w nich się pojawi lub zostanie rozszerzone. Wbrew wywodom Sądu meriti w pozwie złożonym przez powódkę w niniejszej sprawie akurat roszczenie (1) było – w odróżnieniu od innych – stosunkowo jasno sprecyzowane; M. K. domagała się bowiem kwoty 3.830,83 zł, zaznaczając, że są to ustawowe odsetki od należności głównej w kwocie 14.733,97 zł i nie wskazując jedynie, od jakiego dnia te odsetki naliczyła. W kolejnym piśmie procesowym – złożonym w dniu 3 października 2011 r. – złożyła jednak dalsze oświadczenia pozwalające doprecyzować zakres jej żądania. Stwierdziła mianowicie, że w zakresie roszczenia żąda znacznie niższej kwoty niż dotychczas, bo 2.266,70 zł, i są to odsetki naliczone od dnia 23 kwietnia 2010 r., co zezwała na stwierdzenie, że początkowo odsetki te naliczała od daty wcześniejszej, jednak cofnęła pozew w tej części (zrzeczenie się roszczenia nie było konieczne z uwagi na treść art. 203 § 1 in initio k.p.c.). Stosownie do art. 203 § 2 zd. I k.p.c., pozew w zakresie, w jakim został cofnięty, nie wywołuje żadnych skutków, jakie ustawa wiąże z wytoczeniem powództwa, a więc także skutku w postaci powstania materialnoprawnego uprawnienia do domagania się odsetek od skapitalizowanych odsetek. Oznacza to, że ostatecznie przyjąć należy, że żądanie pozwu obejmowało roszczenie o zasądzenie skapitalizowanych odsetek ustawowych od kwoty 14.733,97 zł naliczanych od dnia 23 kwietnia 2010 r. Nie było zatem przeszkód, aby zgodnie z żądaniem zgłoszonym w piśmie procesowym z dnia 18 kwietnia 2012 r. i w myśl art. 482 § 1 k.c. zasądzić ustawowe odsetki od sumy skapitalizowanych odsetek, oczywiście tylko w takim zakresie, w jakim roszczenie (4) powstało w chwili złożenia pozwu – a więc od sumy nieobjętej z jednej strony odsetek od kwoty 14.733,97 zł skapitalizowanych za okres sprzed 23 kwietnia 2010 r. (co do których pozew cofnięto), a z drugiej strony odsetek od tej należności za okres po wniesieniu pozwu; nie sposób bowiem, stosownie do przytoczonego unormowania, żądać odsetek od odsetek należnych ewentualnie dopiero w przyszłości. Suma skapitalizowanych odsetek ustawowych od kwoty 14.733,97 zł naliczanych od dnia 23 kwietnia 2010 r. do dnia 26 czerwca 2011 r., kiedy to pozew został złożony, wynosi 2.256,52 zł i od tej kwoty zasadne było zasądzenie odsetek już od dnia wytoczenia powództwa.

Dalej zauważyć trzeba, że M. K. w piśmie złożonym w dniu 3 października 2011 r. nie tylko nie tylko cofnęła częściowo pozew, ale także rozszerzyła powództwo w zakresie tego samego roszczenia (1), a mianowicie o żądanie skapitalizowanych odsetek od kwoty 14.733,97 zł za okres od dnia następnego po wniesieniu powództwa do dnia 18 lipca 2011 r. Pozew dotyczący tej należności nie został następnie skutecznie cofnięty w jakiegokolwiek części, bo choć powódka następnie – w piśmie procesowym z dnia 18 kwietnia 2012 r. – żądała skapitalizowanych odsetek już tylko za okres do dnia 6 lipca 2011 r., to jednak nie złożyła niezbędnego oświadczenia o zrzeczeniu się roszczenia o odsetki należne od dnia 7 lipca 2011 r. do dnia 18 lipca 2011 r. Skapitalizowane odsetki ustawowe od kwoty 14.733,97 zł za okres od 27 czerwca 2011 r. do dnia 18 lipca 2011 r. wynoszą 110,20 zł. Stwierdzić więc trzeba, że choć nie ma podstaw

do zasądzenia ustawowych odsetek od rozszerzonej części powództwa od dnia wniesienia pozwu, jak chciała tego M. K., to nie ma przeszkód dla uwzględnienia jej żądania w zakresie przyznania jej ustawowych odsetek od kwoty 110,20 zł od dnia rozszerzenia powództwa, tj. od 3 października 2011 r.

Wreszcie dalsze rozszerzenie powództwa w zakresie roszczenia (1) nastąpiło w chwili złożenia przez pełnomocnika powódki pisma procesowego na rozprawie w dniu 19 kwietnia 2012 r. W piśmie tym powódka żądała zasadnie – ponad rozmiar dotychczasowego roszczenia – także zasądzenia skapitalizowanych odsetek od kwoty 14.733,97 zł za okres od dnia 13 października 2009 r. do dnia 22 kwietnia 2010 r.; zwrócić w tym miejscu trzeba uwagę na błędne ustalenia Sądu I instancji co do daty uprawomocnienia się wyroku Sądu karnego nakazującego pozwanej naprawienie szkody, a tym samym co do chwili wymagalności roszczenia. Suma skapitalizowanych odsetek za ten okres to 1.002,31 zł i Sąd meriti winien był zasądzić w oparciu o art. 482 § 1 k.c. odsetki ustawowe od tej sumy od dnia złożenia pisma.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że apelacja M. K. może zostać uwzględniona tylko w niewielkim zakresie, a więc w części, w jakiej domaga się ona zasądzenia ustawowych odsetek od kwoty 2.256,52 zł od dnia 27 czerwca 2011 r. do dnia 18 kwietnia 2012 r. oraz ustawowych odsetek od kwoty 110,20 zł od dnia 3 października 2011 r. do dnia 18 kwietnia 2012 r.. W tej też części Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c., natomiast w pozostałej części apelację oddalił na podstawie art. 385 k.p.c.

Korekta orzeczenia merytorycznego skutkuje koniecznością zmiany zaskarżonego wyroku także co do kosztów postępowania pierwszoinstancyjnego w zakresie zaskarżonym przez pozwaną, która kwestionowała obciążenie jej obowiązkiem zapłaty części wynagrodzenia pełnomocnika reprezentującego powódkę z urzędu i części kosztów sądowych wyłożonych za powódkę przez Skarb Państwa (pkt. 6 i 7 wyroku). Stwierdzić należy, że M. K. wygrała proces tylko w bardzo nieznacznej części, wynoszącej jedynie kilka procent zakresu zgłoszonych w toku postępowania żądań. Uzasadnia to rozliczenie kosztów postępowania przed Sądem I instancji na podstawie art. 100 zd. II k.p.c., co zwalnia automatycznie pozwaną od obowiązku ich zwrotu. Wobec tego rację należy przyznać D. L., która kwestionuje zasądzenie od niej jakichkolwiek kwot z tego tytułu na rzecz M. K.; prawdą jest również, że art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1025) nie daje w tej sytuacji podstaw do nakazania pozwanej zwrotu na rzecz Skarbu Państwa jakichkolwiek kwot wyłożonych za powódkę. Uzasadnia to modyfikację pkt. 6 wyroku poprzez obciążenie Skarbu Państwa obowiązkiem wypłaty na rzecz reprezentującego M. K. pełnomocnika także i pozostałej części wynagrodzenia należnego mu za nieopłaconą pomoc prawną udzieloną z urzędu, jak również uchylenie pkt. 7 orzeczenia, co jest równoznaczne z ostatecznym przejściem na rachunek Skarbu Państwa wszystkich kosztów sądowych wyłożonych za powódkę. Podstawą prawną powyższych decyzji Sądu odwoławczego był art. 386 § 1 k.p.c.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy rozstrzygnął, mając na uwadze, że pozwana sprawę ze swojej apelacji wygrała w całości, co daje jej prawo do żądania w oparciu art. 98 k.p.c. zwrotu wszelkich poniesionych w związku z tym kosztów, natomiast apelacja powódki została uwzględniona w minimalnym jedynie zakresie, co z kolei uzasadnia obciążenie jej na podstawie art. 100 zd. II k.p.c. związanymi z tym kosztami poniesionymi przez jej przeciwniczkę. Z wniesieniem przez D. L. własnej apelacji łączyły się koszty w postaci opłaty sądowej w kwocie 1.600,00 zł oraz wynagrodzenie reprezentującego ją pełnomocnika w kwocie 1.200,00 zł obliczone na podstawie § 13 ust. 1 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 461), natomiast z w związku z wniesieniem apelacji przeciwniczki procesowej po stronie pozwanej powstały koszty w postaci wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 1.200,00 zł, co wynika z tej samej podstawy prawnej. Łącznie więc M. K. winna zapłacić D. L. kwotę 4.000,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wynagrodzenie należne pełnomocnikowi reprezentującemu powódkę z urzędu przy rozpoznawaniu obu apelacji zostało w oparciu o § 19 pkt. 1 w związku z § 6 pkt. 5 i § 2 ust. 3 powołanego rozporządzenia obliczone na kwotę 2.952,00 zł, w tym także należny podatek od towarów i usług, a obowiązek wypłaty tej należności obciąża Skarb Państwa – Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.